Słów parę

Drodzy moi!

Już po raz 55-ty witam Was i zapraszam do przeczytania naszego wspólnego dzieła, Biuletynu PTH. Czerpię ogromną radość ze służenia naszej społeczności i z obserwowania jak nasz harfowy świat pięknieje i co rusz daje nam nowe kwiaty młodego pokolenia i dojrzałe owoce coraz znakomitszych nauczycieli. To ogromnie cieszy.

W tym numerze znów znajdziecie sporo ciekawych artykułów: Harfa w Afryce i na Ukrainie, wywiad z harfistką zmuszoną do opuszczenia swojego kraju, no i uwiecznione na naszych szpaltach Wasze osiągnięcia oraz Wasze czynne muzykowanie na warsztatach w różnych pięknych zakątkach naszego kraju.

W imieniu Zarządu serdecznie zapraszam we wrześniu do Katowic, miasta muzyki UNESCO, na bardzo interesujące i potrzebne seminarium oraz na Walne Zebranie Członków, które będzie przygotowaniem do zmiany pokoleniowej w Zarządzie.

Do zobaczenia na progu nowego sezonu artystycznego oraz nowego roku szkolno-akademickiego. Życzę zdrowia, sukcesów i niegasnącej radości z obcowania z muzyką.

Wasza Prezes
Ewa Jaślar

Spis treści **strona**

Parę słów od prezesa 1
Refleksje po 9. Międzynarodowym Konkursie Duetów z Harfą w Cieszynie – *Ewa Jaślar…* 2
Do Katowic w gościnę – *Arkadiusz Trefon* 3
Śląskie Dni Harfy 2022 – *Anna Scheller* 4
Zaproszenie na Walne Zebranie Członków Polskiego Towarzystwa Harfowego – *Ewa Jaślar* 6
Kraków zabrzmiał muzyką harfową – *Irena Czubek-Davidson* 7
Co brzęczy w buszu – *Janina Zecchini* 7
Ada Balová – *Ivana Švestková* 12
IV Święto Harfy – *Marta Sandurska* 13
Rozmowa z uchodźczynią z Ukrainy – *Marta Gargas-Borowy* 14
Ukraińska szkoła harfowa – *Honorata Barbarowska* 16
My Harp Summer Masterclass w Radziejowicach – *Marta Mogielnicka i Mateusz Mróz* 17
Osiągnięcia – *Sandra Kasperek* 18
Warsztaty harfowe z Arianną Savall w Lanckoronie – *Agnieszka Grela-Fedkowicz* 19
Łańcut: Wyjątkowe miejsce na wyjątkowe warsztaty harfowe – *Julia Gollner tłum. E. Jaślar* 19
Kalendarium – *Ilina Froncek* 20
14. Światowy Kongres Harfowy Cardiff 2022 – *Amelia Tokarska* 21
Ponowne spotkanie z talentem Aleksandra Boldacheva – *Małgorzata Komorowska* 22
Croeso i Gymru! Czyli Witajcie w Walii! – *Irena Czubek-Davidson* 22
Cardiff 2022 – *Małgorzata Komorowska* 24
Cardiff 2022 – *Natalia Skonieczna* 24

Na okładce: WHC Cardiff 2022, Fot. ***Amelia Tokarska***
Zdjęcia do biuletynu nadesłali autorzy artykułów.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Harfowe, Rynek 12, 43-400 Cieszyn
Redaktor Naczelny: ***Ewa Jaślar***
DTP i druk: Logos Press Cieszyn • www.logospress.pl

Refleksje po 9. Międzynarodowym Konkursie Duetów z Harfą w Cieszynie

Udało się. Z pewnością wiara w to, że się uda, pomogła. Bo te ostatnie dwa lata, to trudny okres dla nas wszystkich. I to na każdym polu naszego działania i w każdej sferze naszego życia – w szczególności życia psychicznego, od którego wszystko się zaczyna. Obserwuję, jak stan ducha, nasze obawy i lęki, wpływają na zasobność źródeł naszej dobrej energii.

Wzgórze Zamkowe w Cieszynie na początku kwietnia zgromadziło wspaniałe osobowości w każdym niemal wieku. Z radością witałam najpierw pana Antoniego Gralaka, naszego wiernego i niezawodnego przyjaciela, który od początku jest z nami i bez którego nasi przedsiębiorczy i nieugięci uczestnicy nie mieliby tak znakomitych instrumentów do grania.

Niemal równocześnie przybyli członkowie naszego wspaniałego Jury, które w tym roku było iście międzynarodowe: przewodnicząca Jury, prof. Letizia Belmondo – Włoszka od lat mieszkająca w Szajcarii, Tomaš Jamnik – Czech od lat mieszkający w Niemczech, Michał Knot – Polak, zamieszkały w Austrii, Ivana Švestková – Czeszka, mieszkająca na Morawach i nasz wspaniały kompozytor Piotr Moss – wiele lat mieszkający we Francji.

To wyjątkowe Jury, którego ostateczny skład został zatwierdzony na pięć dni przed konkursem (covid), miało w tym roku bardzo trudny orzech do zgryzienia. Pandemia sprawiła, że w niektórych szkołach zabrakło warunków do pracy zespołowej. Dlatego wyrażam tym większy podziw dla tych duetów, które znalazły sposób i determinację aby stawić czoła trudnym warunkom pracy i zrealizować swój plan. Odnoszę wrażenie, że dla niektórych, szczególnie starszych uczestników, poradzenie sobie z tą skomplikowaną rzeczywistością było jeszcze trudniejsze, ale tym bardziej doceniam Wasz wysiłek. Sądzę, że rozmowy z bardzo przystępnymi i serdecznymi jurorami poszerzyły Waszą wiedzę o sobie. Ważne to i wartościowe.

Jury – po bardzo długich dysputach – zdecydowało utrzymać międzynarodowy poziom naszego konkursu nie dając taryfy covidovoulgowej i podtrzymując rangę naszego konkursu na arenie międzynarodowej. Jurorzy z entuzjazmem zgłosili gotowość do pomocy w propagowaniu naszego konkursu w ich krajach i nie tylko.

Gratuluję wszystkim nauczycielom a szczególnie bohaterce tej edycji Magdalenie Czopce, która przyjechała z Wrocławia z sześcioma duetami i wszystkie zostały laureatami. Droga Pani Profesor, gratulujemy z całego serca.

Dziękuję rodzicom: Państwo wiecie, że uczestniczycie w procesie kształcenia Waszych utalentowanych i pracowitych pociech. Życzę, aby szybko nauczyły się używać własnych silnych skrzydeł do wysokiego szybowania.

No i jeszcze wolontariusze z panem Arkadiuszem Trefonem na czele. Dziękuję, bo dzięki Wam przychodziły do mnie bardzo pozytywne opinie zarówno Jury jak i uczestników o dobrej i sprawnej organizacji konkursu.

I tu pojawia się jeszcze jedno bardzo ważne ogniwo w łańcuszku ludzi oddanych naszej sprawie: kierowniczka biura konkursu Sara Kominek (której bardzo intensywnie pomagał Wojtek Trefon) oraz jej tato, nasz przyjaciel drukarz, pan Marek Kominek. Poświęcili obie noce konkursowe na drukowanie dyplomów i podziękowań.

To i ja dziękuję zdrowia wszystkim życząc.

Ewa Jaślar

Do Katowic w gościnę

Słowo „gościnność", przepełnione pozytywnymi wartościami i „otwieraniem się" wobec gości, w ustach „gospodarza" Katowic rzadko będzie kojarzona ze „staropolską gościnnością", wszak historia Katowic to nieco ponad 150 lat zaledwie. Czy w powszechnej świadomości Polaków otwartość tego młodego miasta na kulturę, a muzykę w szczególności, nie będzie raczej zaskakiwała? O to miłe zaskoczenie dbają wspólnie tutejsze instytucje muzyczne, na czele z Akademią Muzyczna i NOSPR, ale także władze miasta, które dla rozwoju kultury i sztuki stworzyły w samym sercu miasta specjalną „Strefę Kultury". Znamiennym jest to, że powstała ona na terenie kopalni. Jest dowodem przemyślanej transformacji miasta przemysłu szkodzącemu środowisku naturalnemu w miasto pełne zieleni i zapraszające w gościnę. W związku z zaproszeniem ogólnopolskiego środowiska harfistów do Katowic na seminarium omawiające przygotowanie młodych muzyków do występów na światowych scenach i konkursach harfowych, poprosiliśmy prezydenta miasta dr Marcina Krupę o wywiad.

Foto: G. Bargieła

Dlaczego muzyka odciska dzisiaj tak korzystne piętno na życiu miasta? Czy nie doszukiwałby się Pan Prezydent tutaj roli Akademii Muzycznej jako pierwszej szkoły wyższej w historii tego stosunkowo młodego miasta?

Uczelnie wyższe w Katowicach dały ważny impuls wpływający na rozwój Katowic. Mamy na terenie miasta kilkanaście uczelni wyższych – w tym wspomnianą Akademię Muzyczną im. Karola Szymanowskiego oraz szkoły muzyczne niższego szczebla. To wszystko sprawiło, że w przypadku Katowic mamy do czynienia z wyjątkowym klimatem sprzyjającym szerokorozumianej muzyce. Rozwój uczelni muzycznej przyczynił się do budowy Strefy Kultury – w skład której wchodzi nowa siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. To wszystko przypomina system naczyń połączonych.

Czy generując w Katowicach (zaledwie około 15 lat temu) pomysł Strefy Kultury w samy centrum miasta na terenie zdegradowanym środowiskowo przez byłą Kopalnię „Katowice", ktokolwiek przewidywał tak szybkie stworzenie w tym miejscu silnego przemysłu kultury i konferencji o światowym znaczeniu?

Proszę sobie wyobrazić, że pomysł na stworzenie Strefy Kultury na terenach po byłej kopalni nie cieszył się pierwotnie dużym poparciem społecznym. Raptem kilka procent mieszkańców opowiedziało się za takim rozwiązaniem. Dziś mamy przestrzeń, która jest rozpoznawalna na arenie światowej, jest wizytówką Katowic. To tu odbył się Szczyt klimatyczny ONZ czy 11. sesja World Urban Forum. W tej przestrzeni odbywa się Europejski Kongres Gospodarczy, w którym każdego roku udział bierze kilkadziesiąt tysięcy osób. W Strefie Kultury odbywają się setki koncertów. Przyciągamy znane nazwiska. To mocno wpłynęło na zmianę wizerunku Katowic. Kiedyś miasto kojarzyło się z kopalniami, dziś jest areną międzynarodowych spotkań, dyskusji i muzycznych doznań. Jest to też miejsce, gdzie mieszkańcy zabierają swoich gości lub po prostu udają się na spacer.

Czy tytuł „Miasto kreatywne UNESCO w dziedzinie muzyki" wyznacza w polityce miejskiej wyraźny kierunek dalszego rozwoju kultury, a muzyki szczególnie?

Katowice weszły do elitarnego klubu miast słynnych ze swojego życia muzycznego. UNESCO doceniło intensywność i różnorodność życia muzycznego w Katowicach – silnych muzyką poważną, dumnych ze swojego wkładu w rozwój polskiego jazzu i bluesa, szczycących się najlepszymi festiwalami muzyki

alternatywnej i elektronicznej. Przyznanie Katowicom tytułu „Miasta kreatywnego UNESCO w dziedzinie muzyki" to z jednej strony nobilitacja wszystkich działań jakie miasto do tej pory w tej dziedzinie podjęło, a z drugiej zobligowanie do ich kontynuacji. Dlatego rzeczywiście można uznać, że to jeden z filarów kreowania polityki miejskiej. W Katowicach odbywają się największe w kraju festiwale muzyczne – OFF Festival i Tauron Nowa Muzyka, Męskie Granie czy Letnie Brzmienia, na których usłyszymy zarówno gwiazdy światowego formatu, jak i artystów, którzy dopiero rozpoczynają swoją karierę muzyczną. Tu o każdej porze roku natkniemy się na świetne koncerty, a o imprezach takich jak Rawa Blues Festiwal, chyba nie trzeba przypominać. Gdyby i tego było mało to repertuar Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia zaspokoi apetyt najbardziej wybrednych melomanów.

Co planują w najbliższym czasie Katowice aby wiodły prym jako najbardziej innowacyjne miasto muzyki w Polsce, ale także miasto modelowe sieci UNESCO na skalę europejską?

Ustawiliśmy w przestrzeni miejskiej trzy zewnętrze fortepiany. To urządzenia, które mogą stać na ulicach miasta przez cały rok. W okresie wakacyjnym przez cały dzień na katowickim Rynku słychać koncerty fortepianowe, bo urządzenia są ogólnodostępne. Chcemy by muzyka była blisko mieszkańców, stąd np. idea plenerowych koncertów muzyki poważnej przy tężni w Parku Zadole. Cały czas w Katowicach odbywają się najróżniejsze koncerty i wydarzenia związane z muzyką. Dzięki tytułowi miasta kreatywnego UNESCO w dziedzinie muzyki dziś zdecydowanie łatwiej ściągać nam do Katowic wielkich twórców. Kolejne wyzwanie przed nami – Katowicom przyznany został tytuł Europejskiego Miasta Nauki. W konsorcjum uczelni, które podejmą się realizacji celów związanych z upowszechnianiem wiedzy oraz edukacji, a także wspólnych przedsięwzięć naukowych wchodzi również Akademia Muzyczna, dlatego jestem przekonany, że tych innowacyjności w dziedzinie muzyki także nie zabraknie.

Dziękuję za rozmowę !

Arkadiusz Trefon

Śląskie Dni Harfy 2022

W dniach 31.03–03.04.2022 w katowickiej Akademii Muzycznej odbyły się Śląskie Dni Harfy 2022. Czterodniowe wydarzenie obfitowało w lekcje mistrzowskie, koncerty, warsztaty grupowe, ćwiczenia terapeutyczne, panel dyskusyjny, wystawę harf a także mnóstwo wspaniale spędzonego wspólnie czasu.

Gościem specjalnym pierwszej edycji Śląskich Dni Harfy była wybitna czeska harfistka – Katerina Englichova. Pani Profesor przez trzy dni prowadziła lekcje mistrzowskie, z których skorzystało 15 młodych harfistów z Bielska-Białej, Szczecina, Wrocławia, Krakowa, Warszawy, Dąbrowy Górniczej, Katowic, Bytomia, Częstochowy a nawet z Chin.

W piątkowe Prima Aprilisowe popołudnie odbyły się warsztaty rozwojowe pod tytułem „Radość z muzyki – czyli jak oswoić się z tremą" prowadzone przez dr Marię Chełkowską-Zacharewicz – wykładowczyni Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, specjalistkę w zakresie psychologii muzyki.

Warsztaty rozwojowe odbywające się podczas Śląskich Dni Harfy Katowicach, były

warsztatami „otwierającymi głowę". Nauczono nas spostrzegać nasze emocje, nasz stres w inny sposób niż dotychczas miało to miejsce. Dowiedzieliśmy się, że musimy „pogodzić

się" z naszą głową, podziękować jej aby móc później produktywnie żyć. Poznaliśmy też kilka przydatnych technik relaksacyjnych, które można wykorzystać podczas występów. Moim zdaniem było to bardzo pomocne i z pewnością bardzo potrzebne, szczególnie młodym muzykom – mówi Julia Król, studentka Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

Sobota 2 kwietnia była dniem pełnym wrażeń i pracy. Oprócz lekcji mistrzowskich uczniowie starszych klas szkoły podstawowej, licealiści a nawet zawodowi harfiści wzięli udział w warsztatach grupowych „Na pierwszy rzut oka" prowadzonych przez dr Annę Scheller oraz mgr Elżbietę Korelus – wykładowczynie Akademii Muzycznej w Katowicach. Zajęliśmy się problemem czytania nut a vista oraz szybką interpretacją utworu. Pracując nad utworem Przemysława Schellera *Zmierzch przez mgłę*, doszliśmy wspólnie do wielu ciekawych spostrzeżeń.

Pierwszy raz w życiu uczestniczyłam w grupowych zajęciach dotyczących nauki gry a vista. Jasno sprecyzowane zasady, które towarzyszyły nam przez całą lekcję, zapadły mi w pamięć. Bardzo ciekawym doświadczeniem było granie współczesnego utworu na wiele harf pod batutą Pani doktor Anny Scheller. Miło było powrócić do gry na harfie haczykowej, co skłoniło mnie do wspomnień związanych z początkiem nauki na tym pięknym instrumencie. Od kilku lat nie gram w ogóle na „małej" harfie i z przyjemnością wykonałam powierzoną mi partię utworu. Cieszę się, że mogłam przeżyć nową muzyczną przygodę. – mówi Ligia Nowak, uczennica Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu.

Dzień ten zakończył koncert, podczas którego wystąpiła gwiazda wieczoru – Kateřina Englichová, a także Anna Scheller i Elżbieta Korelus w duetach z flecistami Kornelią Nowak i Łukaszem Zimnikiem. W programie pojawiły się dwie *Sonaty na flet i harfę* (Nino Roty oraz Lowella Libermanna), a także m.in. piękna i pełna wirtuozerii *Fantazja Moldau* Bedricha Smetany w aranżacji Hansa Trnecka czy też *Cassiopeia* Laury Caramellino, dedykowana Katerinie Englichovej.

Niedziela rozpoczęła się śląską improwizacją. Najmłodsze harfistki – oraz ich nieco starsze koleżanki – poznały przeróżne możliwości wydobywania efektów dźwiękowych na harfie oraz dowiedziały się w jaki sposób można ilustrować grą teksty wierszy czy piosenek. Warsztaty poprowadziła wspaniała Śląsko Bajarka – Dominika Kierpiec-Kontny z pomocą mgr Elżbiety Korelus i dr Anny Scheller.

Podczas warsztatów „Bajtel przy harfie" bardzo podobało mi się to, że mogłam poznać i posłuchać różnych brzmień harfy. Zwłaszcza ten z papierkiem w strunach – kojarzył mi się z dźwiękiem latającego komara. Zajęcia prowadzone przez panią Elę i Anię były bardzo ciekawe, a Śląska Bajarka zagrała z nami kołysankę i mieliśmy okazje wszyscy wspólnie pomuzykować. Bardzo chętnie będę uczestniczyć kolejny raz na takich zajęciach, bo były bardzo wesołe i pouczające – mówi Basia Ciesielska, uczennica Zespołu Szkół Muzycznych im. Michała Spisaka w Dąbrowie Górniczej.

Śląsko Bajarka wraz z pultem* Ewaldem i przy akompaniamencie wiolonczeli, nauczyła nas kilku śląskich tradycyjnych ludowych piosenek, tańca „mietlorz", rymowanek i wyliczanek a także specjalnie na tę okazję napisanego wierszyka o harfie:

„Kto mie szarpie bez litości,
tego bydom boleć kości;
i choć kołki mom stalowe –
jeżech tkliwym chordofonem;
gibkom choby sarna damom –
nie zadzierej nigdy z Harfom!"

*pult – w gwarze śląskiej – gołąb

Przedostatnim punktem programu był panel dyskusyjny zatytułowany „Fenomen harmonii" prowadzony przez prezes Polskiego Towarzystwa Harfowego – Ewę Jaślar-Walicką. Oprócz harfistów wzięli w nim udział zaproszeni goście – oboistka Karolina Stalmachowska, kontrabasista Marek Romanowski i flecistka Kornelia Nowak.

Dyskusja była świetną okazją do wymiany myśli związanych z harmonią ogólnie pojętą – od sfer niebieskich przez muzykę, aż po własne ciało i duszę.

Śląskie Dni Harfy zwieńczył koncert uczestników kursów mistrzowskich. Wystąpili na nim uczniowie szkół muzycznych: Maja Nowak, Gabriela Dudziak, Michał Majkowski, Kalina Nowaczek, Oliwia Miazga oraz studenci Akademii Muzycznej w Katowicach: Julia Król, Nikoleta Winiarska, Lei Zhou, Weronika Heller, Kacper Najdek.

Jako organizatorzy jesteśmy niezwykle szczęśliwi i bardzo usatysfakcjonowani dużym zainteresowaniem pierwszej edycji naszych Śląskich Dni Harfy. Bardzo cieszymy się, że po pandemicznych sezonach artystycznych, udało nam się spotkać na wiosnę w Katowicach! I chociaż za oknami wówczas panowała iście zimowa aura to atmosfera była bardzo gorąca.

Anna Scheller

Zaproszenie na Walne Zebranie Członków Polskiego Towarzystwa Harfowego

To będzie bardzo intensywny weekend, a sobota 24 września z pewnością zaskoczy nie jedną niespodzianką. W tym roku (po Cieszynie, Warszawie i Krakowie) na Walne wybraliśmy Katowice, które nie tylko stało się miastem ogrodów, ale jest również ogłoszonym przez UNESCO miastem muzyki. I ten fakt nie dziwi, bo instytucji muzyki jest tu pod dostatkiem z fantastyczną nową salą koncertową Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia na czele. Jest tu pięknie wyremontowana Filharmonia Śląska, Międzynarodowe Centrum Kongresowe, nowa sala koncertowa Akademii Muzycznej oraz szkoły muzyczne.

Zapraszam do przeczytania wywiadu z Prezydentem Katowic dr. Marcinem Krupą przeprowadzonym przez członka założyciela PTH pana Arkadiusza Trefona i zapraszam do spędzenia z nami obiecujących chwil w NOSPR-ze oraz Muzeum Śląskim.

Ewa Jaślar

Kraków zabrzmiał muzyką harfową

Nadeszła niezwykle upalna końcówka czerwca, a w Krakowie rozpoczęły się II Krakowskie Warsztaty Harfowe. Cóż – jak wiadomo – Kraków tradycją stoi i ci, którzy brali udział w I Krakowkich Warsztatach Harfowych w czerwcu 2021 pamiętają, że i wtedy aura nie miała dla nas litości. Nie przeszkodziło to jednak uczestnikom naszego wydarzenia.

Krakowskie Warsztaty są wynikiem współpracy Katedry Gitary i Harfy Akademii Muzycznej im. K. Pendereckiego w Krakowie, POSM II st im. F. Chopina oraz Stowarzyszenia Pro Musica Humana. W tym roku dołączyła do nas firma SalviHarps z Berlina.

Dzięki ich uprzejmości Warsztaty zostały włączone do festiwalu „Harpissima" organizowanego cyklicznie w wielu miejscach.

Z Berlina przyjechały do nas piękne harfy firm Salvi i Lyon&Healy. Było ich bardzo dużo, wszelkich rozmiarów, stały w salach POSM i każdy kto miał ochotę mógł ćwiczyć na tych wspaniałych instrumentach.

Kraków zabrzmiał muzyką harfową!

Rozpoczęliśmy 26 lipca 2022 w auli AMKP „Florianka" koncertem inauguracyjnym w wykonaniu Cracow Harp Quintet z niezwykłym programem, w którym znalazły się rzadko lub też wcale niewykonywane utwory na flet, skrzypce, altówkę, wiolonczelę i harfę: Jean Absil *Concert á cinq*, Jacques Pillois *Cinq Hai-kai*, Aleksander Tansman *Sonatina da camera*, Jean-Yves Daniel-Lesur *Suite médiévale*.

Cracow Harp Quintet tworzą: Amelia Lewandowska-Wojtuch – flet, Maria Garstecka – skrzypce, Jan Czyżewski – altówka, Paweł Czarakcziew – wiolonczela i Adrian Nowak - harfa. Zespół ostatnio wydał płytę CD pt. „Hommage" z programem, który usłyszeliśmy na koncercie.

Przez kolejne 4 dni młodzi harfiści uczestniczyli w lekcjach prowadzonych przez Joela von Lerbera, Adriana Nowaka oraz przez Irenę Czubek-Davidson.

We wtorek 28 czerwca rano wybraliśmy się do Biblioteki Jagiellońskiej na spotkanie z rękopisem *Koncertu C dur na flet i harfę* W. A. Mozarta. Tam pani Małgorzata Krzos – kierownik działu zbiorów muzycznych BJ – przybliżyła nam historię powstania samego koncertu okraszając opowiadanie różnymi ciekawostkami z życia Mozarta oraz wyjaśniła w jaki sposob taki skarb znalazł się w Polsce. Otóż w wyniku działań wojennych olbrzymia część zbiorów Biblioteki Pruskiej z Berlina znalazła się na terenach polskich Ziem Odzyskanych, przeszła na własność Skarbu Państwa i szczęśliwym dla nas zbiegiem okoliczności trafiła do Jagiellonki. Przez wiele lat obecność tej kolekcji była nieomalże tajna, wiedziało o niej zaledwie kilka osób. Zbiory udostęniono do pokazów dopiero w latach 80-tych XX w. Jest to prawdziwy skarb gdyż poza „naszym" koncertem w skład tzw. „Berlinki" wchodzą rękopisy m.in. Mendelsohna, Bacha, Beethovena, Goethego, Schillera i wiele innych arcydzieł światowej kultury. Czekała też na nas niespodzianka: poza nieskazitelnie czystym i równo napisanym koncertem Mozarta mogliśmy oglądnąć szkice do *IX Symfonii* L. van Beethovena (straszne bazgroły!) oraz *Barcarolę* F. Chopina (eteryczne, cieniutkie pismo, skreślenia bardzo eleganckie). Z pewnością wiele harfistek i harfistów grało i zagra *Koncert C-dur* Mozarta. Ale ile osób miało szansę go DOTKNĄĆ?

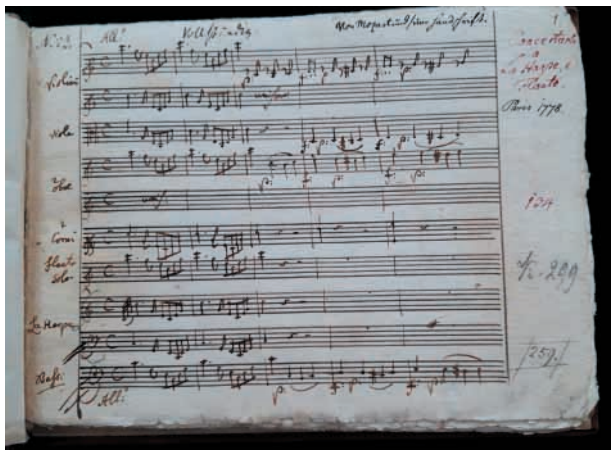

Również we wtorek 28 czerwca we Florance wysłuchaliśmy wspaniałego recitalu głównej gwiazdy tegorocznego wydarzenia – Joela von Lerbera. W programie znalazły się: M. Grandjany *Colorado Trail*, H. Renie *Dance de lutin*, N. Rota *Sarabanda i Toccata*, B. Smetana *Moldau*, E. Parish-Alvars *La Mandoline*, W. Posse *Carnival in Venice*, Mczedełow *Wariacje na temat Paganiniego*.

Joel von Lerber jest niezwykłym szwajcarskim harfistą, absolwentem Hochschule der Künste w Zurychu w klasie prof. Sary O'Brien, oraz Hochschule für Musik Hanns Eisler u prof. Marii Graf w Berlinie. Artysta jest laureatem wielu nagród, w tym I nagrody oraz nagrody specjalnej na Konkursie Młodej Muzyki w Szwajcarii (2008), I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Harfowym organizowanym przez Franz Josef Reinl-Stiftung (2011), I nagrody i nagrody publiczności na Konkursie im. Louisa Spohra w Niemczech (2013), VI nagrody na Międzynarodowym Konkursie Harfowym w Bloomington w USA (2013), III nagrody w Konkursie Złota Harfa w Petersburgu (2014), II nagrody oraz nagrody specjalnej na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. Michała Spisaka w Dąbrowie Góniczej, II nagrody na V Międzynarodowym Konkursie Harfowym w Meksyku (2017), II nagrody oraz dwóch nagród specjalnych na XX Międzynarodowym Konkursie Harfowym w Akce w Izraelu (2018).

Joel absolutnie zachwycił wszystkich swoją grą, precyzją, muzykalnością, techniką. Długo nie chcieliśmy pozwolić mu opuścić sceny.

We środę 29 czerwca po zajęciach odbył się koncert uczestników Warsztatów. We Floriance nie ma klimatyzacji, więc atmosfera była podwójnie gorąca :-).

Udział wzięli: Julia Surma, Nadia Timler, Rozalia Gac, Aleksandra Stańczyk, Helena Ryszka, Yeva Zholomko, Marianna Zawada, Julian Masłowski, Nadiya Zholomko, Michał Majkowski i Gabriela Dudziak. W ich wykonanu usłyszeliśmy *Greensleeves*, J. Thomas *The Minstrel's Adieu to His Native Land*, L. van Beethoven *Peasant Dance*, M. Tournier *Prelude nr 1 i nr 2*, A. Hasselmans *Le Rouet*, S. McDonald *Toccata*, F. Couperin *Awakening of the Lilias*, G. Conneson *Toccata*, J. M. Damase *Sicilienne Variée*.

Wszyscy młodzi wykonawcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i prezenty od firmy Salvi.

30 czerwca uroczyście i z rozmachem zakończyliśmy Warsztaty i Harpissimę na wieczornym koncercie galowym, w którym udział wzięła Orkiestra Symfoniczna Warsztatów Harfowych pod dyrekcją Szymona Naściszewskiego. Orkiestra ta powinna nosić miano Ochotniczej i Bohaterskiej Orkiestry Studentów i Sympatyków.

26-ciu wspaniałych młodych muzyków, którzy zamiast siedzieć na plaży lub w jakikolwiek inny, stosowny do aury sposób spędzać wakacje, postanowiło nam pomóc i dla radości spotkania z muzyką, w temperaturze (bagatela!) 34° w sali koncertowej, pięknie akompaniowało solistom.

A usłyszeliśmy: C.Debussy – *Danse sacrée et danse profane* w wyk. Adriana Nowaka, R.Gliere – *Koncert op.74 Es-dur* na harfę i orkiestrę w wyk. Joela von Lerbera i M. Małecki – *Concertino w dawnym stylu* na dwie harfy i orkiestrę smyczkową w wyk. Joela von Lerbera i Adriana Nowaka.

Były brawa, bisy, podziękowania, kwiaty i obietnice spotkania w przyszłym roku.

Wyszliśmy z Florianki dopiero gdy już naprawdę zabrakło tlenu do oddychania.

Pilnie śledzimy prognozę pogody na przyszły rok, aby wybrać możliwie najgorętszy moment na III Krakowskie Warsztaty Harfowe. Do zobaczenia!

Irena Czubek-Davidson

Co brzęczy w buszu

O harfach i harfistach Czarnej Afryki w skrócie

W latach 50. ubiegłego stulecia Gérard Bailloud, światowej sławy specjalista od neolitu z właściwą eksploratorom pasją przez rok cały buszował po Czadyjskiej Saharze; „dał czadu", rzec by się chciało. Na płaskowyżu Ennedi, w jaskiniach rdzawożółtych piaskowców, którym erozja nadała zapierające dech kształty, trafił na malowidła i petroglify z których najstarsze pochodzą sprzed ponad pięciu tysięcy lat!

Płaskowyż Ennedi został już wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO: 500 archeologicznych stanowisk Ennedi opowiada o życiu tamtych mieszkańców „Czarnej Afryki", Afryki Subsaharyjskiej. Pasą bydło, strzelają z łuku do antylop, walczą, grzebią starców; kobiety obnoszą się strojami, ktoś cwałując na wielbłądzie poluje na strusie; inni tańczą w maskach; ktoś gra na harfie. Jeden z serii znaczków pocztowych poświęconych odkryciom misji archeologicznej Gerarda Bailloud *„Mission Bailloud dans l'Ennedi"* wydanych przez Republikę Czadu w 1967 roku przedstawia właśnie harfistę i słuchającą go – i może tańczącą – kobietę. Muzyk obiema rękami trąca struny, nogi ma ugięte w kolanach, jakby tańczył. Gruba kreska z wisiorkami na jego szyji to może jakaś ozdoba albo inny jeszcze instrument; według samego Bailloud rodzaj podtrzymującego głowę oparcia.

Już mamy drogowskaz: ruszamy tropem afrykańskich harf przez gęsty busz badań, tez, nazw plemiennych i znalezisk. Studiowali je teoretycy muzyki i kompozytorzy, badali antropolodzy, pionierzy afrykańskiej etnomuzykologii, odkrywcy, ba, nawet lekarze i misjonarze. Inni, kolekcjonerzy z Zachodu, kupowali za drogie pieniądze bogato zdobione i rzeźbione dzieła sztuki – harfy, które wprawdzie nie wydawały żadnych dźwięków, za to służyły do ozdoby wnętrz europejskich salonów.

Z buszu, gdzie niedoświadczonym zabłądzić się zdarza, wyłaniają się najpierw *Kundi e Ngombi*, „harfy łukowe": uchwyt, który wystaje z pudła rezonansowego tworzy łuk. Pewnie na podobnej harfie grał muzyk z grot Ennedi, grają na nich plemiona Konga i Gabonu. Harfy łukowe formy mają raz owalne raz prostokątne, raz antropomorficzne; niektórzy nazywają je „harfami wygiętymi". *Kundi* ma pięć strun; uchwyt i zaokrąglone pudło rezonansowe tworzą jedną całość. Czasem wygląda, jak człowieczek z długą szyją: uchwyt z rzeźbioną głową, spod obudowy wystają nogi... *Ngombi* ma zwykle od ośmiu do dziesięciu strun, pudło rezonansowe prostokątne i przyczepiony do niego gryf zdobi czasem rzeźbiona figurka.

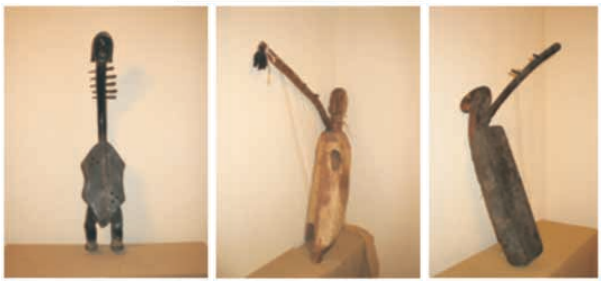

Takie harfy znano na Zachodzie już od XVII wieku. Ilustrację harfy Gabonu znajdziemy w *„Theatrum Instrumentorum”* (Wolfenbüttel, 1619) niemieckiego kompozytora i teoretyka muzyki Michaela Praetoriusa; w 1858 r. trafił na nie przypadkiem, szukając w buszu goryli i pigmejów, antropolog Paul Beloni du Chaillu, a w latach 60. ubiegłego stulecia studiował je etnomuzykolog Pierre Sallée.

Przedzierając się dalej przez gęste zarośla terminów, toponimów narzeczy i szczepów trafiamy na harfy niektórych plemion Gabonu. Tam harfa bierze udział w praktykach magicznych, w obrzędach totemicznych, w ezoterycznym rytuale inicjacji mężczyzn albo w rytuałach kobiet. Po ewangelizacji niektóre plemiona włączyły ją w kontekst liturgii chrześcijańskiej. Dalej, w północnym Kamerunie, plemię Mafa, szczególnie ponoć na muzykę wrażliwe, oprócz aerofonów, idiofonów, do animistycznych rytuałów używa harfy Kundi, a te, zależnie od regionu zmieniają charakter. W rejonie gór są małe, wyposażone w pięć strun i muzyk opieraja je na udzie, z gryfem do przodu; na równinach są większe i trzyma się je pionowo między nogami; dalej na południe są już zdecydowanie duże, mają osiem strun i gra się na nich trzymając je poprzecznie na nogach. Uczeni wiedzą, że tam, kto grać pragnie, harfę buduje sobie sam, więc różnic w liczbie otworów dźwiękowych, konstrukcji i w materiałach jest bez liku.

Klaus Wachsmann, który od 1937 roku przez lat dwadzieścia tropem śladów plemiennej muzyki po Ugandzie się kręcił, trafił na dwanaście grup etnicznych, każda ze swoją własną tradycją harfową – już od I tysiąclecia. Pomagając wyobraźni etnomuzykolog podzielił harfy w Ugandzie w zależności od sposobu łączenia gryfu z pudłem rezonansowym na „łyżkę w kubku” i „korek w butelce”.

Dorzućmy do tych gastronomicznych metafor pobrzękujące nazwy plemienne *‘ennanga’*, *‘tongoli’* czy *‘adungu’*: im dalej w busz, tym więcej harf!

Postanawiamy iść na skróty: z buszu do królewskich pałaców. Do Bugandy, jednego z królestw Ugandy: tam, gdzie już od XV wieku nad 52 klanami panuje niepodzielnie *Kabaka*. Legenda opowiada, że król Bugandy, *Kabaka* Nakibinge (1524–1554) spotkał na Wyspach Sese Jeziora Wiktorii młodego harfistę Kibuukę Kyobe Omumbaale, który grą na harfie uratował kraj przed atakami sąsiadów, królestwa Bunyoro. Szkoda tylko, że w zwycięskiej bitwie zginęli i harfista i król: „Harfę można dobrze nastroić, ale świat nie” mówi afrykańskie przysłowie. Na Wyspach Sese przez wieki przechowywano należącą do zbawcy ojczyzny harfę, której nazwa drga, jak trącane palcem struny – *„Tannalabankondwe”* – i dwie grzechotki z tykwy, które wraz z bębnem towarzyszyły harfiście.

Prestiż harfisty – wiernego towarzysza króla – przetrwa przez wieki. Na dworze Bugandy królewski solista, *Mulanga*, grywał na ośmiostrunowej harfie łukowej Ennanga śpiewając opowieści o bóstwach, o tym, co się dzieje w kraju i za granicą, ostrzegając przed niebezpieczeństwem, ba, informując władcę o narzekaniach poddanych. Bard, poeta, improwizator, prorok i agent służb specjalnych w jednej osobie, słowem zaufany harfista jego królewskiej mości. *Mulanga* gra na swojej

harfie trzymając ją na kolanach, z gryfem odwróconym od ciała, struny szarpie kciukiem i palcem wskazującym obu rąk: prawa wykonuje podstawową serię tonów – uderzeń, lewa kontrastującą serię dźwięków. Dwa różne rytmy, dwa różne tempa.

W salonach pałacu Ssekabaka Muteesa I (1856-1884) muzykę słychać było często. Sam król grywał na flecie, na harfach i bębnach grywali jego urzędnicy, śpiewem towarzyszyła im ponoć sama królowa; a która, to trudno dociec, bo monarcha żon miał osiemdziesiąt siedem. Poligamia wcale nie przeszkadzała bugandyjskiemu władcy życzliwie przyjmować chrześcijańskich misjonarzy i przyjaźnić się z Europą. Kiedy w poszukiwaniu źródła Nilu trafili do Bugandy w 1862 r., John Hanning Speke i James Augustus Grant, przyjmował gości z wielkimi honorami. Wiemy, że podróżnicy na dworze Królowej Matki spotkali towarzyszącego jej niewidomego harfistę: tylko harfiści mieli dostęp do żon króla - tyle, że pozbawiano ich wzroku, aby na królową patrzeć nie mogli. A kiedy w 1879 r. Kabaka wysłał trzech swoich posłów do Londynu, wyprawili się oni do królowej Wiktorii z harfami na których – jak opowiada Felkin - grali do późnej nocy w pokojach hotelowych (R.W. Felkin „Uganda" 1886). Prosta znajomość natury ludzkiej każe przypuszczać, że królewscy emisariusze z muzyką ojczystą na obcej ziemi rozstawać się nie myśleli.

Mutesa II, Suweren Sir Edward Frederick William David Walugembe Mutebi Luwangula (1924–1969) wzbogacił organizację muzyki pałacowej o nowe rozwiązania: podzielił swoich muzyków na trzy kategorie: grono harfistów mieszkało w pałacu na stałe; inni (gracze na instrumentch smyczkowych, ksylofonach oraz bębniarze) przebywali tam tylko przy specjalnych okazjach; inni muzycy, którzy nie wchodzili w skład prawdziwej orkiestry pałacowej, do pałacu wstępu wogóle nie mieli. Prywatnym harfistą króla był Temitewo Mukasa. Tylko on mógł mieszkać na stałe pod dachem 'Lubiri', królewskiej rezydencji w Mengo, rzadko grał publicznie i wyłącznie solo. A kiedy w 1965 roku Ugandę raczyła odwiedzić angielska księżniczka, Princess Margaret, to on, Temitewo Mukasa był jedynym muzykiem, który zagrał dla niej na werandzie prywatnej rezydencji króla. Uznano go za ostatniego wielkiego harfistę Bugandy. To on nauczył w latach czterdziestych ubiegłego wieku gry na harfie młodego Evaristo Muyinda. Nastały inne czasy. Muyinda choć nie odrzucił wzorów tradycji, przestał być ekskluzywnym muzykiem króla: uczył muzyki w szkołach, założył wieloetniczny zespół Akadinda, współpracował z pionierem afrykańskiej etnomuzykologii Klausem Wachsmannem. Oprócz harfy ennanga, grał na lirze entongoli, na flecie, na bębnach. Założył Kiganda Orchestra, (Kiganda to jedna z gmin Burundy), zespół instrumentów z różnych regionów etnograficznych, różnych tradycji i kultur, który wchodzi w skład narodowego zespołu Ugandy *The Heartbeat of Africa*.

Evaristo Muyinda

Przyłączenie Bugandy do Ugandy, rozwiązanie królestwa, abdykacja i w końcu ucieczka z kraju Muteesy II w latach sześciesiątych gwałtownie zakłócą odrodzenie tradycyjnej muzyki, o którą dbał Evaristo Muyinda. I kiedy szarpie struny swojej harfy śpiewając „kansimbe omuggo awali Kibuuka" - „pozwól mi iść tam z kijem i stanąć przed Kibuuką", przywołuje do życia i woła o pomoc harfistę z Wysp Sese, Kibuuka Kyobe Omumbaale, który przed wiekami uratował swój kraj od najazdu wroga: nie możemy obejść się bez wzorów!

Janina Zecchini

Ada Balová

Już 10 lat upłynęło od przedwczesnej śmierci Ady Balovej (1953–2012), ważnej dla kultury czeskiej harfistki, pedagoga oraz twórcy i głównego organizatora festiwalu Harfowe Dni w Ostrawie. Dla uczczenia tej rocznicy 16 marca 2022 w Studio 1 Czeskiego Radia Ostrawa odbył się koncert "Ada Balová in Memoriam". W programie koncertu znalazły się ulubione utwory śp. Profesor Ady Balovej w wykonaniu jej studentek z Konserwatorium Janačka w Ostrawie: Ivany Švestkovej (pierwsza harfa Filharmonii w Brnie) i Kateřiny Bendovej (pierwsza harfa Filharmonii Janačka w Ostrawie) z towarzyszeniem Benda Quartet (Jakub Černohorsky, Vojtech Zajic, Petr Benda i Tomaš Svozil) oraz Petry Olajcovej – flet i Marka Švestki – kontrabas. Usłyszeliśmy utwory takich kompozytorów jak J. Ibert, C. Saint-Saens, C. Debussy and Maciej Małecki. Koncert był nagrany przez Czeskie Radio.

Ada Balová (1953–2012) była znaną i cenioną harfistką, wybitnym pedagogiem i wspaniałym organizatorem, której czarująca osobowość i zaraźliwy optymizm połączone z pracowitością i elegancją bycia jednały ludzi z różnych dziedzin życia.

Od 1975 roku była członkiem Ostrawskiej Orkiestry Radiowej; w 1983 roku była pierwszą harfą Filharmonii Janacka w Ostrawie a w 1996 roku zaczęła uczyć w tamtejszym Konserwatorium. Była pomysłodawczynią i organizatorem festiwalu Dni Harfy w Ostrawie (2001–2010), który niejako był regionalną kontynuacją VII Światowego Kongresu Harfowego w Pradze z 1999 roku. W dziewięciu edycjach festiwalu zdołała pokazać bogactwo ekspresji tego królewskiego instrumentu przedstawiając ambitny i zróżnicowany program. Ostrawskie Dni Harfy dawały młodym adeptom sztuki wykonawczej oraz znanym wirtuozom szansę na pokazanie swoich umiejętności a słuchaczom poznanie światowej literatury harfowej.

Pamiętam, że jako dobrze zapowiadająca się pianistka zawsze podczas koncertu Filharmonii Janacka wypatrywałam harfistkę myśląc sobie: ona się ma dobrze, tylko od czasu do czasu przesunie palcami po strunach, podoba mi się. Nie miałam pojęcia ile pracy wymaga przygotowanie do zawodu harfistki. Jednak od początku miałam szczęście; już na drugim roku studiów w ostrawskim Konserwatorium pod uważnym okiem profesor Jandovej zaczęłam grać w operze i ostrawskiej orkiestrze radiowej. Oddałam się harfie całą

duszą i nawet noszę ją na łańcuszku na szyi. Tak wspominała Ada Balova podczas wywiadu dla Czeskiego Radia w 2008 roku. Dodała też, że organizowała Dni Harfy aby „pokazać piękno samego instrumentu oraz aby poszerzyć grono harfistów w Czeskiej Republice".

Na koniec Ada Balová chciała dać młodym wykonawcom możliwość koncertowania oraz poznania innych muzyków z innych ośrodków i to nie tylko w Czeskiej Republice.

Utwory zaprezentowane na marcowym koncercie są dedykowane naszej śp. Pani Profesor Balovej, która szczególnie lubiła muzykę francuską – zarówno grać jak i słuchać. Ostatnim utworem było *Concertino na dwie harfy i orkiestrę smyczkową* Macieja Małeckiego. Symbolicznie ten utwór przypomina współpracę Ady Balovej z polską harfistką Ewą Jaślar, która od początku wraz ze swoimi uczniami regularnie przyjeżdżała na wszystkie kolejne festiwale.

Ivana Švestková (nee Dohnalová)

IV Święto Harfy

Dwa tygodnie przed rozpoczęciem wakacji, 13.06 w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. Wojciecha Kilara w Katowicach, po raz IV odbyło się Święto Harfy. Jak zwykle miało ono charakter otwartych przesłuchań, w których każdy z uczestników otrzymywał medal: platynowy, złoty, srebrny lub brązowy. W jury zasiadały: Agnieszka Kaczmarek-Bialic, Agnieszka Grela-Fedkowicz oraz Marta Sandurska. Udział w przesłuchaniach wzięło 20 uczniów ze szkół: PSM II st. im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie, SM I i II st. im. Bronisława Rutkowskiego w Krakowie, OSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Bytomiu, ZPSM im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej, a także 18-letnia Włada Jaszczenko pochodząca z Kijowa, która obecnie mieszka w Kielcach.

Najwyższe miejsce czyli platynowy medal otrzymali:

Urszula Smoła (kl. I/I st.), naucz. A. Grela-Fedkowicz – kat. solo

Laura Łubianka (kl. II/I st.), nucz. A. Kaczmarek-Bialic – kat. solo

Anna Wiewióra (kl. IV/II st.) i Weronika Byrska (kl. IV/II st.), naucz. A. Kaczmarek-Bialic – kat. duety.

Oprócz kategorii solowej i duetów była także kategoria kompozycja własna, w której uczniowie zachwycili jury i słuchaczy swoją kreatywnością.

Po przesłuchaniach każdy z uczestników mógł wziąć udział w warsztatach prowadzonych przez Agnieszkę Grelę-Fedkowicz. Następnie odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników z wręczeniem dyplomów oraz nagród, a tuż po nich koncert laureatów. Miłym akcentem był słodki poczęstunek przygotowany przez mamę jednej z uczestniczek przesłuchań.

Organizatorki konkursu Agnieszka Kaczmarek-Bialic i Marta Gargas-Borowy nie kryły zadowolenia z dużej frekwencji i wysokiego poziomu jaki prezentowali uczniowie.

Trzymamy kciuki za to aby nic nie przeszkodziło w organizacji kolejnej – już V edycji, bo to prawdziwe Święto Harfy!

Marta Sandurska

Rozmowa z uchodźczynią z Ukrainy

Młoda harfistka Vlada Yashchenko przyjechała z Kijowa wraz z matką Yuliią Balnuevą wiosną bieżącego roku. Obie panie opuściły swój kraj z powodu trwających tam działań wojennych. W czerwcu Vlada zdała egzamin wstępny do Akademii Muzycznej w Krakowie.

Przed przyjazdem do Polski uczyła się Pani gry na harfie w Kijowie. Czy na Ukrainie harfa jest popularnym instrumentem, dużo osób się uczy gry na harfie?

Wojna dosięgła mnie gdy byłam uczennicą ostatniej klasy Liceum Muzycznego im. Mykoły Łysenki będącego częścią Akademii Muzycznej im. P. Czajkowskiego w Kijowie. Na Ukrainie są tylko cztery tego typu placówki: w Kijowie, Lwowie, Charkowie i w Odessie. Wymienione licea przeznaczone są wyłącznie dla przyszłych studentów Akademii. Głównym celem jest tu przygotowanie wysoce profesjonalnej kadry muzycznej. Uczniowie otrzymują specjalne wykształcenie muzyczne jednocześnie z przedmiotami ogólnokształcącymi.

Na Ukrainie najbardziej popularny jest inny model kształcenia; działają szkoły muzyczne gdzie prowadzone są wyłącznie przedmioty muzyczne oraz zwykłe szkoły ogólnokształcące. Uczniowie chodzą równolegle do dwóch szkół.

Gram na harfie od sześciu lat. Nie powiedziałabym, że harfa jest bardzo popularnym instrumentem na Ukrainie. Według moich obserwacji w Polsce jest znacznie więcej harfistów, z pewnością więcej osób podejmuje naukę gry na harfie.

Jakie utwory najbardziej lubi Pani grać, czy ma Pani swoje ulubione epoki w muzyce albo kompozytorów?

Kocham przede wszystkim muzykę renesansową, barokową i romantyczną. Lubię grać utwory, których piękno aż zapiera dech w piersiach, porusza do głębi. Wśród moich ulubionych kompozytorów są także Fryderyk Chopin, Georg Philipp Teleman, Ralph Vaughan Williams, Maurice Ravel, Aleksander Skriabin, a z kompozytorów ukraińskich i rosyjskich w szczególności Borys Lyatoshynskyi, Jakow Stepowy, Anatolij Lyadov i Serhii Rachmaninov.

Podczas Święta Harfy w Katowicach zauważyła Pani, że wśród naszych uczniów są chłopcy – harfiści. Czy na Ukrainie jest inaczej?

Miałam okazję uczestniczyć w tegorocznym Święcie Harfy w Katowicach. Zaprosiła mnie p. Marta Gargas-Borowy, którą poznałam w OSM I i II st. w Bytomiu – tam otrzymałam uprzejme zezwolenie na korzystanie z harfy.

Byłam pod wrażeniem wysokiego poziomu gry uczestników tego wydarzenia. Poza tym zdziwiło mnie, że jest w Polsce tak wielu chłopców grających na harfie, bo to dość niezwykłe zjawisko na Ukrainie. Na Święcie Harfy było dwóch takich uczestników, poza tym w Akademii Muzycznej w Krakowie poznałem innego wspaniałego wykonawcę – Adriana Nowaka.

Przezwyciężyła Pani liczne trudności aby po przyjeździe do Polski, obcego kraju, starać się o możliwość ćwiczenia i dalszej nauki gry na harfie. Co było dla Pani najtrudniejsze przy tak gwałtownej zmianie sytuacji życiowej? Zapewne każdy na Pani miejscu miałby różne obawy czy wszystko ułoży się dobrze. Jednak osiągnęła Pani swój cel – możliwość kontynuowania nauki.

Zmiana w moim życiu była naprawdę gwałtowna i przerażająca. 24 lutego, kiedy rozległy się pierwsze wybuchy, chciałam się uszczypnąć, by obudzić się ze strasznego snu. Ale niestety to nie był sen. Z okna na 20 piętrze, na którym mieszkaliśmy, wyraźnie widzieliśmy, jak podwórka pustoszały, ludzie całymi rodzinami w pośpiechu wsiadali do samochodów i odjeżdżali jak najdalej.

Moja kuzynka, który służy w armii ukraińskiej, pełniła tej nocy dyżur w jednostce wojskowej znajdującej się w pobliżu lotniska w Wasylkowie i jako jedna z pierwszych była świadkiem rosyjskiego nalotu pocisków rakietowych. Zadzwoniła i kazała nam natychmiast opuścić Kijów, bo oprócz nalotów drogą lądowa w kierunku Kijowa zbliżał się ogromny konwój czołgów i wozów opancerzonych

od strony Białorusi. W ciągu 20 minut opuściliśmy nasz blok dosłownie w tym co mieliśmy na sobie, zabierając szybko najpotrzebniejsze rzeczy i naszego kota.

Wyjechaliśmy do babci mieszkającej w obwodzie kijowskim. Ale okazało się, że siedzenie w zimnej piwnicy wskutek bezustannych alarmów przeciwlotniczych też nie jest dobrą opcją. Wszyscy byli przestraszeni, zdenerwowani, nikt nie wiedział co będzie dalej. Zdecydowaliśmy się wyjechać z kraju.

Będąc w Polsce byliśmy pod wrażeniem empatii Polaków, ich życzliwości i pomocy. Na każdym kroku spotykaliśmy ludzi, którzy sympatyzowali z nami i starali się nam pomóc: niektórzy słowami, inni rzeczami, inni mieszkaniem. Była nawet kobieta, która pożyczyła nam harfę. Jesteśmy nieskończenie wdzięczni każdemu z Polaków, których spotkaliśmy na naszej drodze, a którzy stali się naszymi krewnymi.

Ukraińska harfistka Weronika Lemiszenko skontaktowała mnie z pedagogiem z Akademii Muzycznej, panią Ireną Davidson, która udzieliła mi konsultacji. Wyraziła opinię, że powinnam postarać się przystąpić do egzaminów wstępnych.

Wracając do pytania, chcę powiedzieć, że najtrudniejszą rzeczą było zrozumienie, jak się odnaleźć po takiej zmianie, jak dalej żyć. W jakim kierunku się poruszać będąc w obcym kraju, bez znajomości języka. Jak znaleźć sposób na kontynuowanie nauki i nie ustawać w tym w trosce o przyszłość.

Czy uważa Pani że zajmowanie się muzyką jest dobrym sposobem na smutki i troski, czy to pozwala choć na chwilę zapomnieć o tragediach wojny?

Szekspir powiedział, że w muzyce kryje się smutek. Ale muzyka działa na mnie jak uzdrawiająca siła. Sytuacja życiowa sprawiła, że gra na harfie stała się dla mnie czymś w rodzaju rytuału, który utrzymuje mnie w stabilnym stanie psychicznym i rozprasza smutne nastroje.

W tym niewątpliwie trudnym okresie życia które zostało podzielone na czas „przed" i „po", gdy straciłam grunt pod nogami, właśnie w muzyce znalazłam właściwe ujście dla swojej energii. Muzyka daje siłę, by zostawić wszystko za sobą i kontynuować swoją muzyczną drogę w Polsce.

Co najbardziej podoba się Pani w Polsce?

Największym skarbem tego wspaniałego kraju są oczywiście ludzie. Wszędzie znajdowałem wsparcie i sympatię. Malownicza przyroda, tak podobna do ukraińskiej, oraz sztuka, np. wiele pięknych zabytków architektury – to pobudzało mnie do dalszego życia. W ciągu tych czterech miesięcy miałam okazję mieszkać w trzech województwach, z których każde jest na swój sposób interesujące.

Czy może Pani opowiedzieć o swoich marzeniach, planach na przyszłość?

Moje plany na dziś to zdobycie wyższego wykształcenia w Polsce. Razem z mamą uczęszczamy na kursy języka polskiego. Marzę o tym, aby zostać wykwalifikowanym artystą muzykiem, takim, który nigdy nie ustaje w rozwoju, ciągle doskonali swoje umiejętności. Ale moim największym pragnieniem jest zakończenie działań wojennych na Ukrainie, abym mogła wrócić do Ojczyzny i swoimi umiejętnościami służyć mojemu krajowi.

Rozmowa i opracowanie tekstu
– *Marta Gargas-Borowy*

Ukraińska szkoła harfowa

O powstaniu ukraińskiej szkoły gry na harfie można mówić, gdy do pierwszej otwartej w 1898 roku klasy harfy przy Konserwatorium Odeskim dołączyły kolejno następne klasy w konserwatoriach: kijowskim (1920), charkowskim (1935) i lwowskim (1944), a także w szkołach muzycznych i dziesięcioletnich szkołach specjalistycznych, a później w dziecięcych szkołach muzycznych. W ten sposób w XX wieku powstała ukraińska szkoła harfowa.

Prekursorem ośrodka odesskiego był czeski harfista Woimir Atl, oraz jego uczeń G. Haase. Po powrocie Atli do ojczyzny w roku 1927 pracę w Konserwatorium kontynuowała Zhanna Josypiwna Kutil-Perman. W 1945 roku, po wznowieniu pracy Konserwatorium Odeskiego, klasą harfy kierowała Ljubow Michajłow na Bobkowa, która była także solistą orkiestry Opery Odeskiej i wykładała w specjalnej szkole muzycznej im. P. S. Stolarski. Wśród znanych studentów znaleźli się: Olga Jakowlewa (Chichelowa) solistka Filharmonii Odeskiej i Natalia Gorbunowa solistka Szeged Symphony Orchestra (Węgry). Od 2002 roku klasę harfy prowadzi Nina Nikołajewna Radiollo, uczennica Halina Dmytriwna Wereikina, L. M. Bobkowa, Wiera Dułowa. Od 1975 r. Nina Radiollo pracuje w odeskiej szkole specjalistycznej im. P. S. Stolarski. Odeska szkoła harfowa początkowo opierała się na zasadach metodyczno-pedagogicznych i interpretacyjnych czeskiej tradycji harfowej. Wyróżniało ją nastawienie na kształcenie wykonawców typu salonowego.

Ośrodek charkowski wywodzi się ze szkoły wykonawczej Alberta Zabla. Od dnia założenia do 1960 roku wykładała tu Anna JakiwnaGelroth (1895–1973). Początkowo studiowała w AI Fallada-Szkwor (Kijów), a od 1909 w Konserwatorium Petersburskim, które ukończyła w 1916, uzyskując dyplom z harfy u Ekateriny Walter-Kühne. Po przejściu na emeryturę Anny Gelroth klasa harfy przeszła w ręce jej uczennicy Natalii Hryhoriwny Kinewskiej, która pracowała w szkole do 27 sierpnia 1990 roku. Obecnie klasę harfy prowadzi solistka Charkowskiej Orkiestry Operowej Larisa Klewtsowa. Szkoła od początku istnienia kładła nacisk zarówno na wysoki poziom wykonywania utworów solowych jak i umiejętności gry orkiestrowej. Ogólnie rzecz biorąc, soliści szkoły charkowskiej wyróżniają się sceniczną błyskotliwością, głębokim dźwiękiem, koncertową prezentacją dzieła, a harfiści orkiestrowi – techniką i wirtuozerią najbardziej złożonych partii.

Ośrodek we Lwowie, podobnie jak w Charkowie, opiera się na założeniach petersburskiej tradycji harfowej, które jednak zostały już wdrożone w twórczo przemyślanej wersji wykonawczej i pedagogicznej Kseni Erdeli. Założycielem szkoły lwowskiej jest uczennica Kseni Erdeli – Wiktoria Poltarewa (1919–1991). Przez 38 lat prowadziła ona szeroko zakrojoną działalność naukowo-badawczą i dydaktyczną w konserwatorium lwowskim i dziesięcioletniej szkole specjalistycznej. Od 1982 roku jej następczynią została Olga Hryhoriwna-Oliynyk (ur. 1954), Również we Lwowie pracuje od 1970 w Szkole Muzycznej. S. Lyudkewych Iryna Hryhoriwna Peskowska, absolwentka Konserwatorium Lwowskiego w klasie Wiktorii Połtarewej i Konserwatorium Moskiewskim w klasie Kseni Erdeli. Specyfikę lwowskiej szkoły harfowej od początku w dużej mierze wyznaczało mentalne powiązanie dwóch wybitnych harfistów z ukraińską kulturą muzyczną. Ścisła współpraca Kseni Erdeli i Wiktorii Poltarevej z artystami ukraińskimi zaowocowała szczególną postawą i miłością do utworów ukraińskich i melodii narodowej ich następców. Utwory kompozytorów ukraińskich weszły do repertuaru harfistów lwowskiej szkoły wykonawczej. Charakterystycznymi cechami sztuki wykonawczej harfistów szkoły lwowskiej jest szczególna jakość dźwięku – melodyjna, zamyślona i kantylenowa – wewnętrznie związana z ukraińską melodią liryczną.

Ośrodek w Kijowie w odróżnieniu od Odessy, Charkowa i Lwowa, charakteryzuje się symbiozą różnych tradycji wykonawczych i pedagogicznych – czeską w adapto-

wanej wersji odeskich nauczycieli szkolnych (Natalia Borysiwna Rengarten, Georgy Haase, Eleonora Wołodymyriwna Manziy, Diana Korczyńska), Petersburg (Natalia Izmaiłowa) i moskiewską szkołą, którą reprezentuje Wiera Dułowa – Kijów (Halina Wereikina), Lwów (Natalia Kmet). W rozwoju kijowskiej szkoły harfowej istnieje kilka trendów wykonawczych i pedagogicznych. W szczególności istnieje połączenie zasad szkoły Aleksandra Sliepuszkina, obowiązujących w szkołach podstawowych) z zasadami solowego wykonawstwa salonowego czeskiej szkoły w szkolnictwie średnim i wyższym (Eleonora Manziy, Diana Korczyńska). Uczniowie Natalii Izmaiłowej reprezentują akademicką tradycję wykonawczą Aleksandra Zabla, ale w indywidualnej wersji nauczyciela. Inny nurt związany jest z działalnością pedagogiczną Natalii Kmet, która realizuje tradycje moskiewskich i lwowskich szkół harfowych z naciskiem na kształcenie muzyków orkiestrowych.

Rozważenie prawie stuletniej formacji ukraińskiej gry na harfie i pedagogiki daje podstawy do stwierdzenia, że dziś na Ukrainie ukształtowała się narodowa szkoła gry na harfie. Ma swoje głębokie korzenie, tradycje i priorytety, swoich zasłużonych potomków i utalentowanych następców.

Honorata Barbarowska

My Harp Summer Masterclass w Radziejowicach.

Przyszło nam żyć w niepewnych, ale na pewno ciekawych czasach. Od czasu przemian ustrojowych w 1989 r. nie zdarzyło się, żebyśmy byli jako społeczeństwo, aż tak zależni od wielu wydarzeń, czynników i zagrożeń. Tym bardziej cieszymy się, że po dwuletniej przerwie wróciliśmy do Pałacu w Radziejowicach – Domu Pracy Twórczej, żeby zorganizować 4. edycję naszego wakacyjnego Kursu.

Radziejowice to fantastyczne miejsce do wszelakiej aktywności kulturalnej – jest tu wszystko czego potrzeba: baza hotelowa, sala koncertowa, sale do ćwiczeń, spokój, otaczająca przyroda i powiew historii. Można powiedzieć, że przypadek sprawił, że tu trafiliśmy. Organizując pierwszą edycję, nie mając kontaktów i rozeznaniaszukaliśmy odpowiedniego miejsca korzystając z popularnej wyszukiwarki internetowej. Łut szczęścia skierował nas do Dyrekcji Pałacu, która praktycznie od ręki wpisała nas do swojego kalendarza!

Począwszy od pierwszej edycji, odwiedziło nas ponad 60 młodych harfistów głownie z Polski, ale też z Ukrainy i Grecji. Pedagogami były Klara Wośkowiak, Anna Pichura-Gabryś, Isabel Moreton, Marta Mogielnicka, Katrina Szederkenyi i Agnieszka Grela-Fedkowicz.

Tradycyjnie uczestnicy korzystają z lekcji indywidualnych, ale także z warsztatów grupowych prowadzonych przez naszych wykładowców i zaproszonych gości (np. Jadwigę Śmieszchalską). Młodzi harfiści w formie zabawy realizują się także kompozytorsko, podczas swoich pierwszych nieśmiałych prób, zawiązują się wspaniałe relacje i przyjaźnie.

W tym roku w My Harp Summer Masterclass wzięło udział 14 harfistów. Kursy prowadziły Katrina Szederkenyi i Agnieszka Grela-Fedkowicz. Oprócz lekcji indywidualnych uczestnicy po raz pierwszy mieli okazję pracować w zespołach harfowych, a także wzięli udział w warsztatach dotyczących techniki gry. Mamy nadzieję spotkać się z Wami za rok w tym wspaniałym miejscu!

Marta Mogielnicka i *Mateusz Mróz*

IX Międzynarodowy Konkurs Duetów z Harfą, Cieszyn

Kategoria I

I miejsce – Hanna Matuszyńska i Emilia Młodawska (klarnet) Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu – mgr Magdalena Czopka (mgr Rafał Dynda)

II miejsce – Łucja Iwańczak i Berenika Golińska (skrzypce) Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. nr 3 w Zespole Szkół nr 20 im. prof. Marii Zduniak we Wrocławiu – mgr Magdalena Czopka (mgr Agnieszka Golińska)

Kategoria II

I miejsce – Maria Matuszyńska i Mila Rozmysłowicz (harfa) Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu – mgr Magdalena Czopka

I miejsce – Zofia Młodawska i Zofia Mas (skrzypce) Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu – mgr Magdalena Czopka (mgr Magdalena Płociennik)

II miejsce – Anna Spóz-Parol i Zarina Zaradna (harfa)Poznańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu – dr Anna Sikorzak-Olek (Państwowa Szkoła Muzyczna I st. nr 4 im. Karola Kurpińskiego w Warszawie – dr Anna Sikorzak-Olek i mgr Agata Galik)

II miejsce – Zofia Budzanowska i Emilia Schock (skrzypce) Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu – mgr Magdalena Czopka (dr hab. Christian Danowicz)

Kategoria III

I miejsce – Emilia Jastrząb i Katarzyna Knapińska (wibrafon) Państwowa Szkoła Muzyczna II st. im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu – mgr Magdalena Czopka (mgr Krystyna Wojciechowska)

III miejsce – Zuzanna Górecka i Kaja Anna Kieferling (harfa) Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Bronisława Rutkowskiego w Krakowie – mgr Agnieszka Grela-Fedkowicz

Kategoria IV

II miejsce – Gabriela Dudziak i Małgorzata Cieszko (obój) Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej – mgr Adrian Nowak (dr hab. Piotr Pyc)

Kategoria V

II miejsce – Urszula Janowska i Michalina Barcikowska (flet) Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie – dr hab. Zuzanna Elster (mgr Andrzej Krzyżanowski, dr hab. Urszula Janik-Lipińska)

III miejsce – Olga Ucieklak i Aleksandra Domarecka (skrzypce) Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie – dr hab. Zuzanna Elster (mgr Andrzej Gębski)

Kategoria VI – prawykonania

II miejsce – Michał Majkowski i Aleksandra Żmuda (flet) Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Bronisława Rutkowskiego w Krakowie – mgr Agnieszka Grela-Fedkowicz (mgr Renata Guzik)

Nagroda dla kompozytora – Przemysław Pacek

Konkurs Muzyki Kameralnej KraCamera, Kraków

III miejsce

– Julia Subramanian (harfa) i Klara Roś (flet), naucz. A. Fandri

Wyróżnienie

– Maria Jaworska (harfa) i Róża Staniewska (skrzypce), naucz. A. Grela-Fedkowicz; Marianna Kasprzycka (harfa) i Daniel Hejmel (gitara), naucz. A. Grela-Fedkowicz

IV Międzynarodowy Konkurs Muzyczny OPUS

III miejsce

– Natalia Nagrodzka, naucz. P. Kostrzewska, Hanna Sprawka, naucz. A. Salwińska

Wyróżnienie

– Emma Grygier, naucz. S. Kasperek

V Konkurs „W barokowym stylu" Fundacji Jana Romanowskiego

Laureat

– Urszula Smoła, naucz. A. Grela – Fedkowicz; Natalia Nagrodzka, naucz. P. Kostrzewska

Laur Olimpijski za rok szkolny 2020/2021 w ramach Krakowskiego Programu Wspierania Uzdolnionych Uczniów

Maria Jaworska, naucz. A. Grela-Fedkowicz

International Youth Music Competition Atlanta, USA CLASSICAL MUSIC

II miejsce

– Natalia Nagrodzka, naucz. P. Kostrzewska

III Universal Stars Music Competition

Złoty Dyplom

– Antonina Wieczorek, naucz. A. Salwińska

Sandra Kasperek

Warsztaty harfowe z Arianną Savall w Lanckoronie

Po kilkuletniej przerwie Lanckorona ponownie rozbrzmiewała harfą. W dniach 20–23 lipca w malowniczej miejscowości nieopodal Krakowa odbyły się warsztaty harfowe z Arianną Savall specjalizującą się w grze na instrumentach historycznych. W warsztatach wzięło udział 12 uczestników z Warszawy, Krakowa, Leńcz, Szczecina, Łodzi, Bielska-Białej oraz Poznania. Przez cztery dni młodzi adepci sztuki pogłębiali wiedzę w zakresie interpretacji muzyki dawnej poznając kompozycję z różnych epok. Zwieńczeniem kursów był koncert wykonany wspólnie z Arianną Savall na Rynku w Lanckoronie.

Podczas warsztatów uczestnicy pracowali nad kanonem *Dona nobis pacem* W. A. Mozarta, kompozycją G. Holsta *In the BleakMid Winter*, szwedzką melodią *Vemkan Segla*, kołysanką *Cradle Song* J. Brahmsa, *Variations on the Scottish Air „When She Cam Ben"* T. O'Carolana, *Concerto* T. O'Carolana w aranżacji L. Wood, *Carolan's Cup* T. O'Carolana w aranżacji C. Rowsome, średniowieczną pieśnią *Stella Splendens*, średniowiecznym tańcem *Saltarello*, średniowiecznym lamentem *Lamento di Tristano*

oraz *Passacaglia* G. F. Haendla. Arianna Savall zwracała uwagę na typowe dla danej epoki rozwiązania harmoniczne, formę utworów, ornamentację, barwę, a także artykulację ściśle związaną z aplikaturą. Opowiadała o genezie poszczególnych utworów, o kompozytorach, a także aranżerach. Arianna podkreślała, jak ważny jest śpiew w opanowaniu nowych utworów. Zachęcała również do improwizacji.

Nie jest możliwe oddanie na papierze atmosfery tych kursów. Arianna otacza wokół siebie magiczną aurę, która sprawia, że czas spędzony z nią w Lanckoronie jest wyjątkowy i na długo pozostanie w naszej pamięci.

Agnieszka Grela-Fedkowicz

Łańcut: Wyjątkowe miejsce na wyjątkowe warsztaty harfowe

Po zakończeniu sezonu teatralnego we Flansburgu na północy Niemiec gdzie pracuję jako harfistka, moje 6. tygodniowe wakacje rozpoczęłam podróżą do Łańcuta, na południowo-wschodnim krańcu Polski. Podróż długa: prawie 11 godzin pociągiem do Warszawy – nocleg w hotelu i nocne zakupy w słynnej „Żabce" a następnego dnia kolejne cztery godziny pociągiem.

Dzięki staraniom prof. Helgi Storck i uprzejmości pana Artura Barbarowskiego z Resonance Harps Poland mieliśmy do dyspozycji pięć instrumentów – wielka pomoc, bardzo przez nas doceniana. Dziękujemy.

Od 48 lat, każdego lata, muzycy z różnych krajów i w różnym wieku zamieniają to małe miasteczko z jego pięknym pałacem otoczonym starym parkiem w miejsce skoncentrowanej pracy i wymiany artystycznej pod okiem międzynarodowej sławy profesorów. Jest to jedno z niewielu miejsc, gdzie warsztaty trwają 2–4 tygodni, co daje możliwość nie tylko odświeżenia starego repertuaru, ale również pracy nad nowym. Są tu kursy instrumentów smyczkowych, gitary, harfy oraz zespoły kameralne i orkiestra. Klasę harfy prowadziła znana i ceniona prof. Helga Storck. Oprócz lekcji indywidualnych (uwieńczonych dyplomem) można było również słuchać wykładów z teorii muzyki, wieczornych koncertów profesorów i uczestników, czy grać w jednej z dwóch orkiestr smyczkowych.

Byłam w Łańcucie po raz pierwszy i od samego początku czułam szczególnie pozytywną atmosferę: ustalony rytm ćwiczeń, codzienne lekcje, koncerty wieczorne uspokoiły mnie po całorocznej pracy i pozwoliły skoncentrować się na moim instrumencie,

na uwolnieniu się od rutyny dnia powszedniego.

W związku z tym, że indywidualne lekcje były lekcjami otwartymi mogliśmy słuchać innych, poznając literaturę harfową i słuchając cennych uwag Pani Profesor. Jako najstarszej w klasie dane mi było pomagać najmłodszym w ich codziennych ćwiczeniach.

W tym roku klasa liczyła 10 osób w wieku od 10–36 lat. 12. letni Witek zapadł w pamięć brawurowo wykonanym *Baroque Flamenco* – Debory Henson Conant. Gościem specjalnym był pan Borys Sitarski, polski pianista i dyrygent pracujący w Niemczech, który pomagał jako akompaniator w uczeniu się *Koncertu harfowego op.182* Carla Reinecke.

Profesor Storck uroczo i interesująco poprowadziła koncert uczestników klasy harfy wplatając informacje o poszczególnych utworach. Tak na przykład przedstawiła utwór *Niepokój* skomponowany i zagrany przez 16. letnią Nadiyę Zholomka uciekinierkę z walczącej Ukrainy.

Podczas koncertu orkiestry usłyszeliśmy *Koncert B-dur na harfę* G. F. Händla w wykonaniu Natalii Skonieczny z Bydgoszczy, która tego samego dnia grała *Impromptu Caprice op.9* Gabriela Pierne reprezentując klasę harfy na finałowym koncercie i otrzymując wielkie brawa. Być może zaowocuje to większym zainteresowaniem repertuarem muzyki kameralnej z harfą.

Myśląc o inauguracji kursu, o chwili w której każdy z uczestników otrzymał bawełnianą, różnego koloru torbę z napisem "48th Zenon Brzewski International Music Courses" mogę powiedzieć: Dzięki Profesor Storck, jej bogatemu doświadczeniu i zawsze nowemu podejściu do przekazywania wiedzy, moja torba została wypełniona motywacją, energią oraz nowymi kreatywnymi pomysłami. I to zabieram do domu: pociągiem przez Warszawę i „Żabkę", oczywiście.

Julia Gollner
tłum. *E. Jaślar*

Kalendarium

14.08.2022 g.19 Klasztor Franciszkanów w Radomsku
Koncert muzyki romantycznej
W programie: F. Chopin, J. Massenet, F. Schubert, S. Moniuszko, W. Kilar, K. Komeda
Wykonawcy: K. Sambor (sopran), S. Telecki (skrzypce), A. Bemowska (harfa)

23–25.09.2022
Międzynarodowe Seminarium „Sceny i kulisy wielkich konkursów harfowych – warsztaty edukacyjne i debaty"
Goście specjalni: Chantal Mathieu i Elżbieta Szmyt
Organizatorzy: PTH oraz CEA, Akademia Muzyczna w Katowicach, SM I i II st. im. B. Rutkowskiego w Krakowie

4–6.11.2022 Akademia Muzyczna w Poznaniu
V Poznańska Jesień Harfowa „Tribute to Alphonse Hasselmans"
W programie m.in. warsztaty z Sophie Hallynck
Zgłoszenia do końca września na adres pmaciaszczyk@amuz.edu.pl

9–11.06.2023 Warszawa
IV Ogólnopolski Konkurs Harfowy im. Karolla Grolla
Organizatorzy: Centrum Edukacji Artystycznej, ZPSM Nr 4 im. K. Szymanowskiego w Warszawie i Stowarzyszenie „Harfa Dzieciom"

Ilina Froncek

14. Światowy Kongres Harfowy Cardiff 2022

Cardiff pełne inspiracji

Światowy Kongres Harfowy to spełnienie muzycznych marzeń, to spotkanie naszego harfowego świata, wydarzenie pełne inspiracji. Na ten wyjątkowy tydzień czekałam od dwóch lat, gdyż kongres w Cardiff miał odbyć się w 2020 roku, ale niestety pandemia zmieniła wiele planów.Wydarzenie udało się zrealizować dopiero dwa lata później w dniach 23–28.08.2022. Na te parę dni Royal Welsh College of Music and Drama w Cardiff zamienił się w harfowy raj, bo jak inaczej nazwać miejsce, gdzie zewsząd otacza nas harfowa muzyka, na każdym kroku można spotkać harfistów, a w kolejnych salach odbywają się koncerty, warsztaty, wykłady, wystawy, wszystko to z harfą w roli głównej.

Tegoroczną dyrektor artystyczną Kongresu była Catrin Finch, która wraz z Caryl Thomas niezwykle odważnie pokazały nam harfowe tradycje Walii. Mogliśmy doświadczyć tego już w pierwszy wieczór, gdy wszyscy uroczyście wybraliśmy się na koncert otwierający kongres w ratuszu… a po wejściu do sali koncertowej zamiast krzeseł czekały na nas rozłożone na podłodze sali dywany. Wystrój ten stwarzał zupełnie inną atmosferę miejsca dla muzyki, którą mieliśmy za moment usłyszeć, siedząc na podłodze przenieśliśmy się w świat dźwięków Remiego van Kesteren i Gwyneth Wentink. Kolejne dni i wieczory były równie niesamowite; w niedzielę usłyszeliśmy Catrin Finch w premierze koncertu Sally Beamish „HIVE", następnie Anne-Marie O'Farrell wykonującą na harfie haczykowej swój koncert „In Light Anew" oraz Anneleen Lenearts i przepiękny koncert Reinholda Gliera. Tuż po koncercie przeżywaliśmy kolejne zaskoczenie, gdy wychodząc do foyer usłyszeliśmy zespół folkowy Ranagri. Był to zdecydowanie dopiero początek muzycznej barwnej przygody – poniedziałkowy wieczór „A World of Harps" to spotkanie syryjskiej qanun, japońskiego koto, afrykańskiej kory, elektrycznej harfy wenezuelskiej oraz muzyki inspirowanej folklorem Szkocji i Walii. Wtorek przyniósł dwa wieczorne koncerty. Zdecydowałam się na koncert Jazz Extravaganza, bo czy można ominąć wydarzenie, podczas którego na jednej scenie spotykają się Pia Salvia, Amanda Whiting i Rossitza Milevska? Środa przeniosła nas na walijską wieś, gdyż skansen – St Fagans National Museum of History zamienił się w harfowe miasteczko, a wieczorny koncert rozpoczęła orkiestra złożona z sześćdziesięciu harf. Przechadzając się po zaułkach skansenu słuchaliśmy harfowej muzyki, walijskich opowieści, oglądaliśmy tańce, a na zakończenie wszyscy w nich uczestniczyliśmy. Ostatni, czwartkowy wieczór był piękną opowieścią o szacunku i pokoju ponad dzielącymi nas granicami. Wzruszająco, emocjonalnie rozpoczęty przez Ukrainkę Veronikę Lemishenko i Katerinę Englichovą, a następnie znakomicie kontynuowany przez Alexandra Boldacheva. Myślę, że na zawsze zapamiętam improwizację na dwóch harfach jednocześnie, jednej w kolorze czerwonym, a drugiej niebiesko-złotej… Koncert zakończył się bisem – *Bohemian Rhapsody* w wykonaniu całej publiczności i Boldacheva na harfie.

Trudno jest w krótkim tekście opisać harfowe święto, podczas którego odbyło się ponad 180 koncertów, wykładów, warsztatów i prezentacji. Każdy dzień rozpoczynałam o 9 rano od warsztatów z techniki Alexandra – Move well, play better, a kończyłam przed północą wraz z ostatnim koncertem. Nie sposób przecież ominąć czegokolwiek z tak interesujących wydarzeń...

Jestem bardzo wdzięczna Polskiemu Towarzystwu Harfowemu za wsparcie, dzięki któremu osobiście miałam również przyjemność wystąpić podczas Kongresu. W duecie Harplino wykonaliśmy muzykę polskiego kompozytora Romana Ryterbanda. To dla mnie zaszczyt po raz drugi móc reprezentować Polskę na tak ważnym w skali międzynarodowej wydarzeniu.

Po tygodniu, nie bez przeszkód w postaci odwołanego lotu i zagubionej walizki, wróciłam do domu pełna wrażeń i inspiracji, by odważnie szukać siebie i tworzyć to, co mi w sercu gra. W końcu dla każdego gatunku muzyki, każdego rodzaju harf i dla każdego z nas jest miejsce w tym naszym wyjątkowym harfowym świecie. Muzyka jest przecież cudowną przestrzenią pełną twórczej wolności.

Amelia Tokarska

Ponowne spotkanie z talentem Aleksandra Boldacheva

W moim spontanicznym podziękowaniu Aleksandrowi Boldachevowi za Workshop (WHC 28.07.2022, Cardiff) – powiedziałam: *Po niezapomnianym spotkaniu w Bydgoszczy w październiku ubiegłego roku, gdzie za przyczyną Profesor Barbary Marcinkowskiej i waszej przyjaźni, znalazł się Pan pierwszy raz w Polsce, w ramach XV Europejskich Spotkań Artystycznych, tak hojnie obdarzył Pan polskie środowisko harfowe swoim talentem i czasem, dając wspaniałe Masterclasses i spektakularny koncert, burzący granice repertuaru i możliwości harfy. Pozostaje w nas niezatarta wdzięczność za to święto harfy w Polsce.*

Aleksander Boldachev odpowiedział: *Wspominam Bydgoszcz bardzo serdecznie. I pamiętam młodych, tak licznych, bardzo utalentowanych polskich harfistów. To była wielka moja radość, że mogłem się z wami spotkać, pracować i koncertować dla was.*

Dziś podczas Workshop na WHC uchyla Pan rąbek tajemnicy Swojego podejścia do aranżacji, transkrypcji, improwizacji i kompozycji, pokazując najbardziej pierwotne „klocki", z których powstaje budowla, w Pana wydaniu – niedościgniona. A mimo to otwiera Pan nasze umysły na zasadnicze i najbardziej elementarne sprawy w muzyce, dodając tym samym odwagi i zachęcając do podejmowania własnych prób kompozytorskich czy improwizatorskich.

W myśleniu o muzyce zawsze słyszę moją mamę. Ona jest pianistką. Jest moją nauczycielką. Uczy myślenia o muzyce w prosty sposób. Wciąż mówi i powtarza: mała rzecz buduje dużą i bardziej skomplikowaną.

Dlatego mówię: Put the limits and work in that limits. Zasada ta działa również w ćwiczeniu na instrumencie. Ćwiczenie należy ograniczyć w danej chwili do 1, max 2 elementów. Także w myśleniu o improwizacji, także w kompozycji. Wybieramy i skupiamy się na jednym aspekcie. Pokazałem trzy zadania domowe (homework) dla chcących zacząć improwizować: 1. improwizacja na jednym dźwięku – wybieramy tylko jeden dźwięk (zmieniamy jedynie rejestr, dynamikę, artykulacje, efekty, rytm) 2. ograniczamy akompaniament tylko do dwóch funkcji harmonicznych, nic więcej, nie dziesięć modulacji – dwie funkcje i szukamy swoich rozwiązań, pomysłów, swoich nie innych osób; 3. wybieramy dwa, trzy dźwięki dla prawej ręki i dwa, trzy dla lewej i pracujemy jedynie na nich poprzez rytmizację, dynamikę, formę, itd.

Zasada wyznaczania sobie granic i pracowania w ich obrębie przyświeca mi także w komponowaniu. Kompozycja jest sztuką przełożenia swoich idei na papier; przełożenia własnych pomysłów na papier, nic więcej. Masz pomysł – zapisz. Oczywiście to jest jednocześnie ogromna wiedza o formach, harmonii, stylach, instrumentacji itd, ale w rezultacie to zapis twoich idei. Zacznij od zapisu 1 taktu. Potem zapisz 4 takty dziennie. Tylko tyle. Czajkowski zapisywał minimum 1 stronę dziennie. Nawet jeśli z 365, 300 będzie straszne i nieudane, to może 65 będzie dobre. O kompozycji mówię: zacznij zapisywać: start writing and then you will see where it leads you.

Małgorzata Komorowska

Croeso i Gymru!
Czyli Witajcie w Walii!

Zapewne gdy nasz Biuletyn trafi do rąk szanownych Czytelniczek i Czytelników emocje trochę już opadną i będzie można spoglądać za siebie z większym dystansem. Jednak Szefowa, czyli nasza Pani Prezes prosiła, żeby „na gorąco i natychmiast", więc piszę – choć trochę trudno w kalejdoskopie wrażeń poskładać myśli. Od razu zaznaczam, że nie jest to tekst naukowy, a jedynie garść szybkich i bardzo subiektywnych wrażeń.

28 lipca 2022 w Cardiff zakończył się 14. Ogólnoświatowy Kongres Harfowy. Długo wyczekany, dwukrotnie z powodu pandemii przesuwany, ale tym radośniejszy i piękny. Program był niezwykle bogaty, w ciągu tygodnia odbyło się ponad 180 koncertów, wykładów, warsztatów i prezentacji. Początek zajęć codziennie o godz. 9.00, koniec tuż przed północą. A wszystko to w Walii słynącej ze swojej harfy potrójnej i wielowiekowych tradycji gry. Oraz z przedziwnego języka Walijczyków.

Dylemat główny brzmiał: co wybrać? Oto tylko niektóre z moich wyborów:

Z koncertów kameralnych: Szwajcarskie Praxedes Duo (harfa z fortepianem) zachwycające równowagą brzmienia między instrumentami i czujnością pianistki.

Pięknie zagrał Harplino Duet czyli Amelia Tokarska – harfa i Jesse Reis – skrzypce prezentujący twórczość polskiego kompozytora Romana Ryterbanda, jak również Maria Cleary na barokowej harfie potrójnej z zespołem instrumentów dawnych wykonująca koncerty Haendla, Stanleya, Hasse i Vivaldiego.

Z recitali solowych: Lenka Petrović, laureatka 1. nagrody na konkursie w Izraelu 2018 czarująca wrażliwością i pięknymi pianami; Alfredo Ortiz zachwycający i zarażający radością życia i szczerością, tak jak gdyby grał specjalnie dla każdego z nas; Florence Sitruk z niezwykle stylowym programem, pięknym dźwiękiem, dopracowaną każdą frazą; Sylvain Blassel robiący z pieśni Schuberta w transkrypcji na harfę godzinne misterium; Park Stickney przekonujący do jazzu nawet tych co jazzu nie lubią. I wielu, wielu innych naprawdę wspaniałych wykonawców.

Z wieczornych koncertów: *Koncert* R. Gliera w wykonaniu Anneleen Lenearts i BBC National Orchestra of Wales; wspaniały wieczór w St. Fagans National Museum of History z prezentacją harf walijskich, zespołów grających muzykę tradycyjną; koncert finałowy rozpoczęty wzruszająco przez Veronikę Lemishenko i Katerinę Englichovą, a potem oszałamiający występ Aleksandra Boldaczewa oraz sześciu harfistek pełniących kolejno zaszczytną funkcję Harfistek Księcia Walii przez ostatnich 12 lat.

Wykłady i warsztaty na temat Ossiana Ellisa; na temat zapomnianego kompozytora szwedzkiego Antona Pratte; Johna Parry'ego; Johna Thomasa; *Fantazji* L. Spohra wykonywanej zgodnie ze stylem i techniką epoki; A. R. Ortiza na temat techniki grania na harfach południowoamerykańskich. To tylko niektóre z wykładów. I jeszcze codzienne warsztaty z techniki Alexandra, prezentacje instrumentów harfie pokrewnych z różnych zakątków świata, zespoły 2, 3, 4,...aż do 60 harf.

World Harp Congress nie mógłby się oczywiście odbyć bez „Focus On Youth" czyli estrady młodych. „Młoda Polska" była wspaniale reprezentowana przez Kalinę Nowaczek, Natalię Skonieczną i Marcelinę Dąbek.

Wszystko to w tłumie ponad pięciuset rozradowanych harfistek i harfistów młodych i trochę starszych, wielkich znanych gwiazd i amatorów, uczniów, studentów i profesjonalistów z 46 krajów.

Wszystkim tym wydarzeniom towarzyszyły olbrzymie wystawy instrumentów Lyon&Healy, Salvi, Camac, Aoyama, Horngacher, Clive Morley, Pilgrim Harps, struny, nuty, gadżety...

Uwagę (nie tylko moją) zwracała coraz większa obecność, a na niektórych koncertach wręcz dominacja, harfy elektrycznej. Tym bardziej doceniało się tych wykonawców, którzy starali się prezentować naturalne piękne brzmienie naszego instrumentu.

Kolejny World Harp Congress za 3 lata, oficjalnie miejsca jeszcze nie potwierdzono, ale plotki głoszą, że w Toronto. Wypada zakończyć po walijsku: Welwn ni chi!

Irena Czubek-Davidson

Podziw. Zachwyt. Wdzięczność ogromna, że dane jest tu być. Świeżość. Dla każdego możliwość odnalezienia swojej harfowej przestrzeni. Wciąż zdumienie jak różnobarwna jest harfa. Na WHC mieniła się różnorodnością stylów, typów, korelacji – każdej prawomocnej, uprawnionej, profesjonalnej. Wirtuozeria mistrzów spod znaku konkursów w Izraelu nie przyćmiewała kunsztu i eksplozji radości gry wykonawców na triplet harp, tradycyjnych harfach Ameryki Południowej i Irlandii czy jazzmenów harfowych.

I programy – znakomicie technicznie przygotowanych wykonawców, które „rozsadzają" kanon repertuaru harfowego i zdają się mówić, że nie istnieją ograniczenia chromatyczne w dokonywanych transkrypcjach.

Jeszcze serdeczna refleksja. Plejada artystów o światowym poziomie wyróżnionych występem na WHC, znana jest doskonale harfistom w Polsce, gości systematycznie w salach koncertowych i Akademiach kraju. W naszej rodzimej przestrzeni są stale obecni, inspirują.

Małgorzata Komorowska

Notka Natalii

Po pięcioletniej przerwie trwającej od czasu 13. edycji tego wydarzenia w Hong Kongu, w lipcu 2022 roku harfistki i harfiści z całego świata ponownie spotkali się w czasie Światowego Kongresu Harfowego. 14. edycja, od 2020 roku przekładana z powodów epidemiologicznych, odbyła się w Cardiff, stolicy Walii, w dniach 23–28 lipca. W tym czasie, podczas ponad 200 wydarzeń (koncertów, wykładów, kursów mistrzowskich) wystąpiło kilkuset wykonawców. Byli to zarówno najmłodsi adepci sztuki harfowej, jak i najsłynniejsi soliści i profesorowie: wśród nich znalazła się chociażby Anneleen Lenaerts, Remy van Kesteren, Sasha Boldachev, Jana Boušková, Imogen Barford czy Isabelle Perrin. Uczestnicy Kongresu mieli okazję usłyszeć również zwyciężczynie ostatnich edycji Międzynarodowego Konkursu Harfowego w Izraelu: Lenka Petrović oraz Claudia Lucia Lamanna zaprezentowały swoje umiejętności oraz pasję do muzyki w czasie solowych recitali.

W Cardiff nie zabrakło polskich wykonawców. Jedną z serii koncertów realizowanych w czasie Światowego Kongresu Harfowego jest panel Focus on Youth, prezentujący, wybranych przez komisję, młodych harfistów do 21 roku życia. W czasie tegorocznej edycji zaprezentowały się aż trzy polskie harfistki: Kalina Nowaczek, Marcelina Dąbek oraz Natalia Skonieczna, wykonując zróżnicowany repertuar zawierający kompozycje między innymi E. Parisha-Alvarsa, K. Meyera, F. Godefroid, M. Grandjanego czy M. Małeckiego.

Kolejną polską wykonawczynią w czasie Kongresu była Amelia Tokarska, absolwentka Królewskiego Konserwatorium w Brukseli oraz Akademii Sztuk Scenicznych w Pradze, która zaprezentowała niezwykle ciekawy recital w duecie ze skrzypkiem Jesse Reis, wykonując utwory Romana Ryterbanda. Nieoczywisty dobór programu stanowił ciekawą odmianę dla standardowej kameralistyki z wykorzystaniem harfy oraz skrzypiec oraz niewątpliwie wyróżniał w ten sposób duet Harplino.

Ponadto, w czasie Kongresu nie zabrakło licznych wystaw najważniejszych producentów harf. Uczestnicy mieli okazję przetestować flagowe modele firm takich jak Les Harpes Camac, Lyon&Healy, Salvi, Horngacher czy Aoyama. Była to wyjątkowa okazja do wypróbowania rownież najrzadziej spotykanych harf oraz sprawdzenia ich możliwości brzmieniowych. Intensywny tydzień z pewnością dla wszystkich uczestników stanowił ogromną inspirację oraz dał motywację do dalszego działania.

Natalia Skonieczna